

Protokół.

Dnia 4 października 1947 r. w Krakowie . Członek Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce , Sędzia grodzki dr Stanisław Zmuda , na pisemny wniosek Pierwszego Prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego z dnia 25 kwietnia 1947 Edz. Prok. NTN. 719/47 , na zasadzie i w trybie dekretu z dnia 10 listopada 1945 / Dz.U.R.P. nr 51, poz. 293 / , w związku z art. 254 , 107 i 115 kodeksu postępowania karnego przesłuchał w charakterze świadka niżej wymienionego byłego więźnia obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu , który zeznał co następuje : - - - - -

Nazywam się : S o w a Kazimierz , urodzony 28 grudnia 1923 w Krakowie , syn : Jana i Wiktorii ze Stochów , religii : rzymskokatolickiej , stanu wolnego , z zawodu : student U.J. , narodowości i przynależności państwowej : polskiej , zamieszkały w Krakowie , ul. Starowiślna 68 , bez przeszkód : - - - - -

W obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu przebywałem , jako polski więzień polityczny numer 22412 , od sierpnia 1941 r. do 5 stycznia 1945 . Zaraz po przybyciu do obozu przydzielono mnie do Bauhofkommando , w którym pracowałem aż do końca pobytu w obozie z małą przerwą , gdy przydzielono mnie do Schlachthauskommando † oraz gdy przebywałem w szpitalu . - - - - -

Znany mi jest z czasu mego pobytu w obozie tak z widzenia jak i z nazwiska , a poznaję go również na okazanej mi fotografii (świadkowi okazano fotografię Aumeiera) SS-Hauptsturmführer Aumeier Hans , Schutzhaftlagerführer w Oświęcimiu. Z uwagi na niski wzrost nazywali go więźniowie " Łokietkiem " . Przez cały dzień kręcił on się po obozie i niejednokrotnie widziałem jak przechodząc przez obóz, bił ręką więźniów , kopał , krzyczał lub groził im rewolwerem,

Jowa

który stale nosił przy sobie . Za jego rządów rozpowszechniło się donosicielstwo , a na skutek tych doniesień i meldunków , oraz meldunków SS-mannów , stosował Aumeier codziennie przy apelu wieczornym doraźne kary chłosty , przy których stale asystował , z zadowoleniem obserwując wijących się z bólu więźniów , a sam zauważyłem nieraz jak sprawdzał ręką , czy więzień nachylony na koźle , ma dostatecznie napięte spodnie . Jeśli któryś z SS-mannów , a zwłaszcza blokowych szałobo wymierzał uderzenia , to odwoływał go , a wzywał na to miejsce innego blokowego . Aumeier brał udział przy wszystkich egzekucjach publicznych przez powieszenie , a wiem to stąd , że tak ja , jak i wszyscy więźniowie musieli na takie egzekucje się patrzeć z rozkazu komendy obozu . Przy przyjęciu nowego transportu więźniów lub w związku z egzekucjami przez powieszenie zwykł był Aumeier publicznie mówić : " Bei mir ein anständiger Häftling ist der , der ist tot " . Powtarzał to jego powiedzenie wobec mnie również szef Bauhofkommanda -SSHaupt-scharführer Alfred Stiller . Z opowiadania więźnia żydowskiego , nieznanego mi nazwiska , wiadomo mi , iż Aumeier brał udział wraz z całą świtą esesmańską w przyjęciu transportu żydowskiego , przybyłego na rampę w Brzezince , po buncie Żydów w Dąbrowie Górniczej , względnie Sosnowcu . Gdy pociąg o zakratowanych okienkach wjeżdżał na rampę , plac obok rampy był silnie obstawiony SS-mannami , którzy mieli karabiny maszynowe skierowane na pociąg , a wtedy Aumeier trzymał dwa rewolwery w obu rękach i strzelał do wychylających głowy z wagonów Żydów . Transport ten przyszedł w stanie na pół żywym , a w całości poszedł on ~~na~~ wprost do gazu . Z zarządzenia Aumeiera musieli więźniowie , idący w kolumnach do pracy , względnie wracający z pracy , oglądać zwłoki więźniów , złożone na deskach pod blokiem 24 , zastrzelonych podczas ucieczki . Zwłoki miały widoczne ślady postrzału na głowach , a brzuchy miały porozpruwane , z wnętrzościami na wierzchu . Nad zwłoka

Jowa

kami widniały kilkujęzyczne napisy , informujące więźniów , że każdego z nich czeka taki los w razie usiłowanej ucieczki . Po - szczególne kommando,przechodzące obok bloku 24,musiało się przy - glądać ofiarom złożonym pod blokiem , a to na rozkaz załoga SS., która krzyczała : " Augen rechts " przy wymarszu kolumn do pracy . Również na zarządzenie Aumeiera kolumny robocze więźniów zmuszane były do szybkiego tempa przy wymarszu do pracy i przy powrocie z pracy do tego stopnia , że prawie musieli więźniowie biec . - - - - - Poznałem również na okazanej mi fotografii SS-Sturmana Götze Paula , znanego mi z czasu mego pobytu w obozie tak z widzenia , jak i z nazwiska . Jako Blockführer przychodził on często na Bauhof , by poganiać więźniów w pracy , a specjalnie przy wyładowa- niu wagonów , gdy zbliżała się pora apelu wieczornego . Wówczas to krzyczał na więźniów , zatrudnionych w komandzie Bauhof i bił więźniów czym popadło . Gdy zbliżał się Götze , więźniowie już drżeli ze strachu . - - - - - Znany mi jest dobrze SS- Obersturmführer Josten Heinrich , który nosił okulary , a codziennie widziany był tak na terenie obozu głównego , jak i obozów pobocznych . Pełnił on funkcje kontrolera posterunków strażniczych oraz komand roboczych więźniów . Codzien- nie przy wymarszu więźniów do pracy stał on w okolicy bloku nr 24 i bacznie kontrolował więźniów , czy idą w przepisany szuku , czy trzymają przepisowo głowy oraz ręce , a każda zauważona przez niego usterka była zwykle doraźnie karana uderzeniem danego więź- nia , kopnięciem go - np. w kostkę , gdy nie szedł więzień na lewą nogę , nadto zapisaniem numeru więźnia , co powodowało mel- dunek karny . Nieraz bijąc więźnia , pokazywał zarazem , idąc obok niego parę kroków , jak należy maszerować . SS-manni pod o- kiem Jostena zachowywali się w stosunku do więźniów agresywnie , bili ich i kopali , chcąc przypodobać się Jostenowi . Więźniowie bali się Jostena , gdyż kręcił on się cały dzień po obozie i wę -

Jawa . /

szył za ofiarami , które mógłby doraźnie sam ukarać lub złożyć na nie meldunek . Pamiętam jak Josten zauważył , że więźniowie z bloku 4 , do którego ja wówczas należałem - zamiast oddawać czapki , rzucają je na kupkę , zgłosił to natychmiast Aumeierowi , który zaraz zarządził dla bloku 4 specjalny "sport" , około godziny trwający , a połączony z uciążliwymi biegami i biciem . Josten brał również udział przy rewizjach więźniów wchodzących do obozu , a czasem i na blokach i na jego zarządzenia SS-manni musieli robić specjalne karne meldunki na więźniów . W ten sposób Josten ma na sumieniu szereg ofiar wśród więźniów , przeważnie pośrednio przez wydawanie odpowiednich zarządzeń . - - - - -
Na tym czynność i protokół zakończono i po odczytaniu podpisano .

S w i a d e k :

Kazimierz Sowa
/ Sowa Kazimierz /

Protokołowała :

Aniela Bereźnicka

/ Aniela Bereźnicka /
st.rej.Prok.S.O.

Sędzia grodzki :

Stanisław Zmuda

/ dr Stanisław Zmuda /